STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ

ZIEMIA PRUCHNICKA

INFORMATOR REGIONALNY
STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
KWIECIEŃ - MAJ - CZERWIEC - 2007 r.

Nr 2/2007 (30)

ISSN 1640-3444

Cena 2 zł

W NUMERZE: * NA STAREJ FOTOGRAFII * NAZNACZENI PASJĄ * MARIAN WACŁAW LISOWIECKI * CO WIEMY O NASZEJ ZIEMI * Z ŻYCIA GMINY * SZKOLNE CENTRUM MULTIMEDIALNE * WYDARZENIA SPORTOWE *

Zespół wokalny „EQUALE”
z Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku

I rząd od lewej stoją:
Anna Mikłasz,
Maria Grochoła,
Alina Kamińska,
Krystyna Rostecka,
Andżelika Kędzior,
Małgorzata Szykuła,

II rząd od lewej stoją:
Krzysztof Łuc,
Mateusz Bratkowski,
Sylwester Olszański,
Tomasz Modras,
Paweł Szykuła,
Piotr Łańko

Zespół wokalny ” WZRASTANIE”
z Przemyśla

IV Regionalny Festiwal „Malin Koszyk” Pruchnik 2007

Zespół wokalny ze SP w Krzemienicy

Zespół wokalno-instrumentalny
z Gimnazjum w Pruchniku

Młodzież chce przekazywać głębokie treści...

W dniach od 1 do 3 kwietnia 2007 roku w Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku odbyły się trzy występy gimnazjalnej grupy teatralnej, która przedstawiła widowisko teatralne zatytułowane: „Zmartwychwstań we mnie". W poniedziałkowy wieczór Wielkiego Tygodnia – 1 kwietnia br. zorganizowana została impreza środowiskowa dla rodziców uczniów Gimnazjum Publicznego im. ks. B. Markiewicza w Pruchniku. Wychowawcy wszystkich klas kilka dni przed występem poprzez uczniów przekazali ich rodzicom ozdobne imienne zaproszenia. Natomiast w dniach 2 i 3 kwietnia o godz. 10.00 widowisko zostało zaprezentowane społeczności szkolnej – uczniom, nauczycielom i innym pracownikom szkoły jako „dopełnienie" szkolnych rekolekcji wielkopostnych. Chcę dodać, że przedstawienie teatralne było odegrane według scenariusza mojego autorstwa. W jego skład wszedł montaż słowno-muzyczny o charakterze religijno-refleksyjno-filozoficznym dotyczącym okresu Wielkiego Postu (za którego motto można uznać słowa: „Jeżeli ci Pan nie zbuduje domu, /Próżno składają ci cegły murarze."), spektakl teatralny zrealizowany w oparciu o utwór Waldemara Łysiaka pt.: „Cena", piosenka „Współczesna Wieża Babel" w wykonaniu uczennicy przy akompaniamencie skrzypiec i fletu, piosenka „Ciągle szukam" z wykorzystaniem gitary elektrycznej oraz wiele podkładów muzycznych, m. in. zespołu muzycznego „Manitou", jak również utworów poetyckich, np. K. K. Baczyńskiego czy J. Słowackiego. Trzecioklasiści wcielili się m. in. w postacie osób dorosłych i przenieśli widzów w czasy II wojny światowej oraz związane z tym okresem tragedie ludzkie – rozgrywające się niemal codziennie. Publiczność poznała dramatyczną sytuację hrabiego Tarłowskiego, któremu Gestapo aresztowało syna, a następnie rozterki moralno-duchowe tego człowieka związane z „pertraktowaniem z diabłem", czyli z targowaniem się z Niemcami o aresztowanych ludzi, w tym o swego syna Marka. Do rekwizytów należały m. in.: duży drewniany krzyż z koroną cierniową i wizerunkiem Chrystusa w otoczeniu „skał", plansza ze starożytną maską tragiczną symbolizującą tragizm, czyli brak wyjścia z sytuacji, dwie ścianki z namalowanym oknem, zegarem, mające wyobrażać wnętrze domu hrabiego, długi stół, przy którym siedziało 11 gości głównego bohatera, wózek inwalidzki, wykreowany mundur oficera Gestapo, duży napis prezentujący hasło widowiska i inne. W widowisku wystąpiło 9 uczennic i 14 uczniów. Współorganizatorami programu artystycznego byli: pani Jowita Kwaterczak i pan Adam Olejarz. W związku z powyższym chcę podziękować dyrekcji Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku – Pani Halinie Wojdyło nie tylko za udostępnienie sali czy sprzętu elektronicznego, ale także za okazaną mi życzliwość i pomoc.

Podziękowania kieruję także w stronę Pana Krzysztofa Łuca.

opiekun grupy teatralnej, autor i reżyser widowiska
Izabela Olejarz

NA STAREJ FOTOGRAFII

Dzięki uprzejmości p. Stanisława Szczygła („Siunka") redakcja otrzymała starą fotografię z odsłonięcia kopca – upamiętniającego 500-setną rocznicę Bitwy pod Grunwaldem (wykonaną w lipcu 1910 roku).

W tym czasie, w wielu miastach i miejscowościach Galicji, miały miejsce podobne wydarzenia. 15 lipca 1910 r. odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość odsłonięcia Pomnika Władysława Jagiełły – potocznie zwanego Grunwaldzkim. Szczyt pomnika zdobi, ustawiony frontalnie, konny posąg Jagiełły. Poniżej – na wysokim, granitowym cokole znajdują się 4 grupy rzeźb.

Został on ufundowany przez wybitnego kompozytora i wirtuoza Ignacego Paderewskiego dla uczczenia 500-setnej rocznicy zwycięstwa Jagiełły nad zakonem krzyżackim pod Grunwaldem. Wykonawcą monumentu był Antoni Wiwulski. W czasie okupacji – jak wiele innych pomników tego typu – został on przez faszystów zniszczony. W 1976 roku zrekonstruowano go według projektu profesora Mariana Koniecznego.

Jako ciekawostkę, o której dzisiaj mało kto wie można podać, iż podczas odsłaniania tego pomnika tylko wąskie grono wtajemniczonych wiedziało, że postać króla nie była wykonana z brązu lecz z patynowanego gipsu. Powodem tego był fakt, że na czas nie zdołano wykonać odlewu i dopiero w pół roku później został on sprowadzony z Paryża.

W tym okresie odsłonięto popiersie Jagiełły w Dynowie i Pomnik Grunwaldu w Kańczudze.

Na wspomnianej wcześniej – pruchnickiej fotografii – utrwalono zabudowę „Koziej Górki" bez mała sprzed 100 lat. W lewym, górnym rogu widać dużą stodołę Kajetana Pawłowicza (rozebraną w latach 40-tych ubiegłego wieku). Bezpośrednio za kopcem – pole a pierwszy widoczny dom murowany został wystawiony przez poborcę podatkowego Jaworskiego (obecnie mieszka w nim Stanisław Krawcow). Za nim – drewniany budynek z charakterystycznym gankiem na kolumnach wraz ze stodołą należał do Katarzyny i Jana Zarzycznych. Zabudowania te rozebrano w latach 50-tych.

Na zdjęciu widzimy także strażacką orkiestrę dętą oraz oddział strażaków ze sztandarem Straży Pożarnej w Pruchniku – Mieście.

Z perspektywy wieku trudno silić się, by rozpoznać kogoś wśród uczestników tej uroczystości. Wyjątek stanowi charakterystyczna sylwetka kilkunastoletniego chłopca, idącego przed orkiestrą z czapką w ręce. Wielu starszych mieszkańców Pruchnika z pewnością rozpozna w nim, zmarłego kilkanaście lat temu, Antoniego Adamczyka – potocznie zwanego Antkiem „Bałandą".

Na kopiec, usypany przez mieszkańców Pruchnika, wytoczono granitowy głaz, na którym usytuowano żelazny krzyż (wykonany przez pruchnickiego kowala Antoniego Zygmunta) i metalową tabliczkę z napisem:

„1410 - 1910
KU CZCI BOHATERÓW
GRUNWALDU".

W czasie okupacji hitlerowskiej (z polecenia Niemców) kopiec ten został rozplantowany przez ukraińskich junaków, a kamień rozbito i użyto do naprawy drogi.
W listopadzie 1946 roku w tym samym miejscu ponownie usypano kopiec. Na jego szczycie postawiono wysoki, dębowy krzyż, na którym umocowano (ukrytą i przechowywaną przez okres okupacji) tablicę z 1910 roku oraz dodano drugą o treści:

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY
NIE DAMY MIANA POLSKI ZGNIEŚĆ
CZUWAJ

zniszczony w 1941 roku krzyż barbarzyńską ręką – dźwignęła młodzież harcerska w listopadzie 1946 r."

W roku 1960 – obok Kopca Grunwaldzkiego – wspólnym wysiłkiem mieszkańców ziemi pruchnickiej – wzniesiono smukły obelisk, zwieńczony piastowskim orłem. Projektantem pomnika był – już nieżyjący – nasz rodak, znany artysta – plastyk, długoletni Dyrektor Liceum Plastycznego w Jarosławiu Edward Kieferling (1933 – 1998).
Na frontonie pomnika, pod piastowskim orłem widnieją daty 1410 – 1960 a poniżej dwa krzyżackie miecze i napis: „W HOŁDZIE BOHATEROM GRUNWALDU" oraz 3 herby.

Z treści tablicy (umieszczonej z boku obelisku) wynika, że wzniesiony został:

„W HOŁDZIE POLEGŁYM W WALCE
Z FASZYSTOWSKIM
OKUPANTEM W LATACH 1939 – 1945 ŻOŁNIERZOM
ARMII RADZIECKIEJ, WOJSKA POLSKIEGO
I ŻOŁNIERZOM RUCHU OPORU
Związek Bojowników o Wolność
i Demokrację w Pruchniku".

W tym miejscu należy wyrazić uznanie dla autorów napisów na tablicach za ich mądrość, umiar i dalekowzroczność. Jak gdyby przewidując – pół wieku temu – nadejście obecnych czasów – skomponowali taką treść, że każdy rozsądny człowiek, znający zawiłości naszej historii powinien się z nimi zgodzić, bo – moim zdaniem – nie rażą one nawet „najdelikatniejszych uczuć".

Pamięć o zmarłych i widoczne jej dowody są jednym z najważniejszych przejawów kultury narodu. Dotyczy to także poległych w walce z faszyzmem podczas II wojny światowej i czczenia ich pamięci bez względu na to skąd pochodzą oraz jakie aktualnie łączą nas więzi z tymi krajami.

Stosunki z sąsiadami są zmienne – raz lepsze a raz gorsze. Wystrzegajmy się jednak radykalnych posunięć a podejmujmy kroki zmierzające raczej do ich poprawy.

Minister lub inny „wysoki" urzędnik państwowy nie powinien i nie ma prawa wartościować przelanej krwi i wskazywać, która jest słuszna a o której należy zapomnieć.

Pomysł na sporządzenie wykazów pomników, tablic i innych obiektów, które ze względu na niesłuszną formę lub treść powinny być wyeliminowane nie najlepiej świadczy o ich autorach.

Rządzący nie powinni „grać grobami i symbolami narodowymi" w celach politycznych. Trudno też zrozumieć ogrom tej nienawiści do przeszłości. Była ona czasem naprawdę straszna. Są oczywiście sprawy, o których należy pamiętać jak: Katyń, zsyłki, lagry, więzienia ale czy akuratnie polegli na naszej ziemi żołnierze radzieccy są za to odpowiedzialni?

Historia jako dzieje narodu, dobra czy zła, to nasze dziedzictwo i pamięć. Nie jestem pewien czy jest to zgodne z zasadami demokracji i samorządności, by „centralni" urzędnicy decydowali jakie pomniki i tablice mają być w poszczególnych miejscowościach a mieszkańcy są im potrzebni tylko do postawienia krzyżyka, w odpowiednim miejscu, na kratce wyborczej.

Wierzę w mądrość naszych przedstawicieli w samorządzie i wyrażam głębokie przekonanie, że nasz Pomnik Grunwaldzki, który w przeszłości przechodził różne koleje losu – w wolnej Polsce nie będzie po raz kolejny profanowany.

Jerzy Lizak

Marian Wacław Lisowiecki
- ziemianin, działacz społeczny i polityczny

LISOWIECKI MARIAN WACŁAW h. Lis (9.09.1867 – 10.01.1938), ziemianin, działacz społeczny i polityczny, właściciel maj. Niegłowice pow. jasielski, Chłopice i Boratyn pow. jarosławski, syn Antoniego Marka (25.04.1836 w Niegłowicach – 5.04.1903 w Niegłowicach), powstańca 1863 r., marszałka pow. jasielskiego, właśc. Niegłowic, Morochowa, Mokrego pow. sanocki i Heleny z Zubrzyckich (16.02.1850 w Krakowie – 20.11.1906 w Niegłowicach), córki Józefa i Ksawery Stroszyńskiej, ur w Niegłowicach.

Rodzeństwo: ANTONI Marian Maurycy (7.09.1870 w Niegłowicach – 15.01.1925 w Krakowie), właśc. Bieździadki (1904/5 – 1914), Makowisk (od 1914/1915), członek wydziału powiatowego w Jaśle, ożenił z Zofią z Gostkowskich (+ po 1928); HELENA Maria Regina (27.07.1875 w Niegłowicach); STANISŁAW Kostka Didalus (13.11.1880 w Niegłowicach – 19.05.1884 w Niegłowicach).

Uczył się początkowo w domu, a następnie w IX gimnazjum w Krakowie, które ukończył maturą w 1884. Studia wyższe odbył w l. 1884 – 89 na wydziale prawa i nauk politycznych w UJ.

Po ukończeniu studiów (1889) przez kilka lat pomagał ojcu w gospodarstwie. W związku z planami założenia rodziny zaczął rozglądać się za kupnem majątku. W 1893 nabył Chłopice (735 morgów) w pow. jarosławskim od spadkobierców Władysława hr. Koziebrodzkiego. Był to maj o żyznych glebach pszenno – buraczanych, dobrze zagospodarowany i uprzemysłowiony – we wsi były 2 folwarki, młyn i cegielnia. Osiadłszy w Chłopicach zaangażował się w działalność instytucji rolniczych i finansowych powiatu jarosławskiego. Przystąpił w 1893/4 do łańcucko – jarosławskiego oddziału c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, do powiatowego oddziału Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, nawiązał też współpracę z sądem obwodowym w Przemyślu z ramienia którego pełnił funkcję rzeczoznawcy na powiat jarosławski (od 1897) oraz tłumacza przysięgłego (1906).

Od samego początku szczególnie aktywnie działał w Galicyjskim Towarzystwie Gospodarskim, początkowo na szczeblu lokalnym jako zastępca delegata do Rady Ogólnej (od 1894), członek rady oddziału łańcucko – jarosławskiego (od 1897), następnie Komitetu we Lwowie, najpierw jako członek (od 1901 z przerwami), a od 1912 jako wiceprezes tego ogólnie szanowanego Towarzystwa. Należał od samego początku (1894) do I – go Gal. Tow. Chowu drobiu i królików w Jarosławiu zawiązanego w łonie Tow. Gospodarskiego, pełniąc w l. 1898 – 1901 funkcję zastępcy prezesa. W 1908 był przewodniczącym sekcji rolniczej na ogólnokrajowej wystawie przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu, na której otrzymał brązowy medal za ziemiopłody i wina owocowe oraz medal srebrny za 2 krowy z obory zarodowej. W 1909 założył i stanął na czele Spółki Rolniczo – handlowej „Ziarno" Galicyjskiego Tow. Gospodarskiego w Jarosławiu. W 1910 Rada Ogólna Towarzystwa Gospodarskiego, doceniając jego osiągnięcia jako prezesa jarosławskiej spółki handlowej, powierzyła mu prowadzenie szczególnie ważnego działu handlowego Towarzystwa.

Ponadto w l. 1901 – 4 był wiceprezesem zarządu powiatowego w Jarosławiu Towarzystwa Kółek Rolniczych. Od 1911 był czł. Rady Nadzorczej Spółki Agronomów we Lwowie. Od 1911 był prezesem Rady Nadzorczej Galicyjskiej Spółki Zbytu Bydła i Trzody Chlewnej „Pecus" we Lwowie, z ramienia której wszedł w 1913 w skład Rady Zawiadowczej austriackiego Towarzystwa dla Zbytu Bydła w Wiedniu. W tym samym roku został powołany do Rady Nadzorczej galicyjskiej Spółki Zbytu Jaj i Drobiu „Ovum" we Lwowie.

Dotychczasowa praca w organizacjach rolniczych i gospodarczych przyniosła M.L. zasłużone uznanie. W lipcu 1913 został odznaczony krzyżem komandorskim orderu Franciszka Józefa *za wielostronną pożyteczną działalność obywatelską zwłaszcza za udział w przedsięwzięciach rolniczych jako przewodniczący instytucji agralnych i marszałek powiatu jarosławskiego.* W 1914 został wiceprezesem Giełdy Zbożowej i Towarowej we Lwowie, w której działał też w dwudziestoleciu międzywojennym jako zastępca członka z kurii rolniczej Rady Giełdy Zbożowej (od 1937).

Wybuch I wojny światowej, a następnie inwazja rosyjska zmusiły M.L. do opuszczenia maj. i wyjazdu do Wiednia. Kilkakrotne przemarsze wojsk spowodowały ogromne straty w inwentarzach i niemal całkowite zrujnowanie dworu. Po wojnie wzniósł w jego miejscu nowy murowany pałac.

Doświadczenie M.L. w sprawach rolnictwa zostało wykorzystane przez władze galicyjskie w czasie I wojny światowej. W lipcu 1915 Krajowa Komisja dla Spraw Rolniczych pod przewodnictwem marszałka krajowego Stanisława Niezabitowskiego powołała go do Wydziału Wykonawczego, mającego kierować przy pomocy Biura Rolniczego Wydziału Krajowego akcją rolniczą i współpracą wszelkich korporacji rolniczych dla pomocy zrujnowanym gospodarstwom rolnym. W październiku 1915 reprezentował razem z NN. Dolańskim Centralny Komitet Galicyjskich Korporacji Rolniczych na konferencji w Wiedniu w prezydium Rady Ministrów w sprawie akcji gospodarczej w Galicji. W tym też czasie został mężem zaufania Ministerstwa Rolnictwa w Wiedniu. W 1916 przeprowadził w Wydziale wykonawczym dwa bardzo istotne wnioski: o pilny zakup dalszych partii koni i wołów wobec katastrofalnego braku w gospodarstwach zwierząt pociągowych oraz o sprowadzenie z Królestwa Polskiego instrukcji szacowania szkód wojennych w celu ujednolicenia ich zasad.

14.07.1916 jako wiceprezes Gal. Tow. Gospodarskiego M.L. wszedł w skład Wojennej Centrali Handlowej. Od 8.09.1916 reprezentował Galicyjską Filię Zakładu dla Środków Pastewnych w Radzie Przybocznej. Natomiast 23.09.1916 Namiestnictwo powołało go na członka Komisji Krajowej dla Obrotu Bydłem, Nierogacizną oraz Drobnym inwentarzem. W październiku 1917 na posiedzeniu Centralnego Komitetu Towarzystw Rolniczych został powołany do komisji, której celem był stały kontakt z Krajowym Urzędem Gospodarczym i Centralą Odbudowy Galicji. W tym też czasie zasiadał w Krajowej Radzie Gospodarczej.

M.L. działał także w organizacjach ziemiańskich. Należał do Towarzystwa Kółek Ziemiańskich zasiadając (od 1908) w komitecie naczelnym (zarządzie) tego towarzystwa. We władzach naczelnych Towarzystwa Kółek Ziemiańskich zasiadał w wielu komisjach m. in.: ds. reformy gminnej i ds. reorganizacji towarzystw rolniczych (1909), do opracowania statutu spółki dzierżawiącej majątki ziemskie oraz ds. lustracji i sanacji gospodarstw (1913). Wybuch pierwszej wojny światowej przyspieszył dojrzewanie w kręgach ziemiańskich zrzeszonych w ZZ, Towarzystwie Kółek Ziemiańskich i Zjednoczeniu Kół Zjazdów Rolniczych przekonanie o konieczności powołania jednolitej organizacji dla obrony interesów większej własności ziemskiej. W grudniu 1916 występując na walnym zgromadzeniu członków c.k. Towarzystwa Rolniczego podniósł tę właśnie kwestię.

W 1908 przystąpił do nowo powstałego w łonie TKZ we Lwowie Związku Ziemian zostając zastępcą członka rady nadzorczej. Po założeniu Ogólnego Zjednoczenia Ziemian w Krakowie w 1919 a następnie fuzji w t.r. z Towarzystwem Kółek Ziemiańskich przystąpił do OZZ (przemianowanego później na ZZ w Krakowie). W 1923 został wybrany do Zarządu Głównego, a od 1924 zasiadał jako członek z wyboru w Radzie Głównej ZZ w Krakowie. Do nowego ZG (1926) wszedł na zasadzie kooptacji. Po ustąpieniu (ok. 1926/27)--> Eustachego Wolskiego pełnił do śmierci funkcję prezesa jarosławskiego koła ZZ w Krakowie, a następnie po reorganizacji ZZ (1937) jarosławsko – przeworskiego koła ZZ Wschodnich Województw Małopolski we Lwowie. Jako prezes zasiadał w Radzie Głównej ZZ we Lwowie.

W trudnym dla ziemian okresie lat dwudziestych M.L. reprezentował większą własności w Okręgowej Komisji Ziemskiej w Przemyślu, zyskując sobie szacunek i uznanie środowiska, czego wyrazem było ufundowanie przez ZZ w Krakowie jego portretu do Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Udzielał się także w instytucjach finansowych. Należał do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego oddziału jarosławskiego, z ramienia którego pełnił (od 1900) funkcje taksatora, a w l. 1912 – 1918 zastępcy przewodniczącego tego oddziału. Ok. 1908 założył Bank Rolny w Jarosławiu (późniejszy Spółdzielczy Bank Rolny), jedną z pierwszych w ówczesnej Galicji placówek handlu rolniczego, który mimo wojny nie upadł, ale mądrze zarządzany utrzymał się. Do śmierci piastował funkcję prezesa rady nadzorczej tego banku. W 1910 należał też do rady nadzorczej Banku Melioracyjnego we Lwowie (założonego w 1902).

M.L. zasiadał w radach nadzorczych wielu towarzystw. Co najmniej od 1898 był udziałowcem „Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku" i członkiem rady nadzorczej. W 1914 został członkiem Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie. W 1917 został powołany do rady nadzorczej nowopowstałego stowarzyszenia „Len".

Pracę społeczną rozpoczął w Radzie Powiatowej w Jarosławiu, wybrany z grupy większej własności w 1897 na kadencję 1898 – 1904. Jednocześnie był zastępcą członka wydziału powiatowego. W l. 1907 – 1908 zasiadał w radzie powiatowej w Tarnobrzegu jako administrator dóbr oraz jako zastępca członka w wydziale powiatowym. W następnych latach nie kandydował do ciał samorządowych. Dopiero w 1912 zasiadł ponownie w radzie powiatowej w Jarosławiu i został jej prezesem czyli marszałkiem powiatowym, po ustąpieniu Witolda ks. Czartoryskiego z Pełkiń. Funkcję tę piastował co najmniej do 1918. Od 1914 zasiadał z ramienia Rady Powiatowej w Radzie Szkolnej Okręgowej w Jarosławiu. W samorządzie powiatu jarosławskiego zasiadał także w Dwudziestoleciu międzywojennym. Był zastępcą kierownika Tymczasowego Zarządu (Rady) Powiatowego (1928 – 33), a następnie po reformie administracyjnej kraju od 1933 aż do śmierci członkiem

Rady i Wydziału Powiatowego w Jarosławiu oraz Rady Wojewódzkiej we Lwowie.

Z przekonań konserwatysta należał M.L. od 1908 do SPN, pełniąc m. in. funkcję męża zaufania w powiecie jarosławskim.

Był bardzo dobrym i światłym rolnikiem. Prowadził wzorową oborę zarodową rasy oldenburskiej, oraz uprawę nasienną zbóż. W Chłopicach uprawiał m. in. kwalifikowane przez c.k. Gal. Tow. Rolnicze we Lwowie, a później Małopolskie Towarzystwo Rolnicze buraki cukrowe odmian Kirsche i Ideal oraz zboża nasienne m. in. żyto Petcus i pszenicę Ostka Chłopicką. Prowadził też hodowlę koni i bydła rasy nizinnej. W 1933 M.L. otrzymał na wystawie we Lwowie III nagrodę za wałacha Cezara. M. in. na nasiennych elitach dorobił się znacznego kapitału, który umożliwił mu rozbudowę majątku. Skupował od okolicznych chłopów ziemię na powiększenie folwarków. W 1909 nabył grunty dawnego probostwa greko – katolickiego w Boratynie (30 morgów), a w 1914 od Heleny z hr. Krasickich Emanuelowej Homolacsowej sąsiedni maj. Boratyn (821 morgów) za niebagatelną kwotę pół miliona koron.

M.L. udzielał się także w akcjach charytatywnych. Należał do Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych w Jarosławiu, wspierał działania Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo oraz organizowane co roku w l. 30. przez Towarzystwo Szkół Ludowych półkolonie dla ubogich dzieci.

Umarł w Chłopicach 10.01.1938 i został pochowany na miejscowym cmentarzu. W małżeństwie z poślubioną 27.06.1893 w Krakowie MARIĄ Rozalią Klotyldą Bołoz – Antoniewicz (17.09.1872 w Krakowie – 23.02.1948), córka Jakuba prezesa Trybunału Apelacyjnego w Krakowie i Marii Tomkowicz pozostał bezdzietny.

Maria Lisowiecka dużo czasu poświęcała pracy społecznej m. in. w Związku Ziemianek oraz Sodalicji Mariańskiej powiatu jarosławskiego. 8.11.1924 została wybrana przewodniczącą Sodalicji po ustąpieniu ks. Czartoryskiej. W l. 30. wraz z mężem hojnie wspierała akcje charytatywne. Po śmierci męża gospodarowała w Chłopicach i Boratynie. Po wybuchu II wojny światowej ze względu na duże utrudnienia, jak i postępującą chorobę przekazała administrację NN. Małeckiemu. W tym też czasie w Chłopicach przebywał późniejszy prof. Tadeusz Ruebenbauer, wówczas inspektor nasienny Izby Rolniczej w Krakowie, prowadząc doświadczenia z materiałem nasiennym. Maria Lisowiecka pełniła funkcję przewodniczącej gminnej delegatury RGO w Chłopicach, chociaż z powodu wieku i złego stanu zdrowia jej udział w bieżących pracach był niewielki.

17.10.1944 stara i schorowana M. Lisowiecka została wyrzucona z domu, a kwitnący majątek został bezmyślnie zniszczony w ramach tzw. reformy rolnej. Ostatnie lata życia spędziła w Jarosławiu w trudnych warunkach materialnych, utrzymując się ze sprzedaży uratowanych z domu obrazów i innych ruchomości. Umarła 23.02.1948 i została pochowana obok męża w Chłopicach.

Marian Wolski

PS.

Dr Marian Wolski – obronił doktorat z historii na UJ, adiunkt w Instytucie Historii PAN. Prowadzi badania nad rycerstwem Polski średniowiecznej oraz w zakresie osadnictwa i genealogii polskich rodzin szlacheckich, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, przew. Komisji Historycznej ZG PTZ.

Maria Gwizdała

Gminny Konkurs Matematyczny

W dniu 20 kwietnia 2007 r. w Gimnazjum Publicznym im. ks. B. Markiewicza w Pruchniku odbył się Gminny Konkurs Matematyczny dla uczniów szkół podstawowych z gminy Pruchnik. W konkursie tym wzięło udział 20 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Kramarzówce, Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku i Szkoły Podstawowej w Świebodnej. Konkurs został przeprowadzony w dwóch etapach; uczniowie rozwiązywali test, w którym jedna spośród pięciu podanych odpowiedzi była prawidłowa, a następnie zmagali się z zadaniami o podwyższonym stopniu trudności, gdzie jedna, dwie, trzy, cztery rozwiązania mogły być poprawne lub żadna odpowiedź nie była prawidłowa. Uczestnicy rywalizowali w dwóch kategoriach: indywidualnie i zespołowo, reprezentując swoje szkoły.

Wyniki indywidualne:

I miejsce – Katarzyna Mazur – Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruchniku

II miejsce – Tomasz Tuleja - Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruchniku

III miejsce - Dominika Olejarz – Szkoła Podstawowa w Świebodnej.

Klasyfikacja zespołowa:

I miejsce - Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruchniku

II miejsce - Szkoła Podstawowa w Świebodnej

III miejsce - Szkoła Podstawowa w Kramarzówce.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe.

W przyszłym roku planujemy zorganizować następną edycję tego konkursu.

W związku z tym zachęcamy i zapraszamy wszystkie szkoły podstawowe naszej gminy do wzięcia w nim udziału.

Organizatorami konkursu byli nauczyciele gimnazjum: Agnieszka Buryło, Jowita Kwaterczak, Adam Olejarz.

CO WIEMY O NASZEJ ZIEMI (pruchnickiej) ....

750. ROCZNICA ŚMIERCI ŚW. JACKA

Przez naszą ziemię pruchnicką w ciągu wielu set lat przeszło wiele różnych wydarzeń, zmian i postaci. Jedne pozostały w naszej pamięci i są zachowane, ślady inne po prostu schowane zostały w mrokach dziejów.

Ale od dawna szerzony jest kult Matki Boskiej w postaci Matki Boskiej Jodłowieckiej. W Polsce istnieją liczne sanktuaria maryjne. Polacy od wielu wieków czczą matkę Naszego Pana. Jednym z jej wiernych czcicieli był św. Jacek – pierwszy polski dominikanin, którego 750 rocznica śmierci uroczyście jest obchodzona w tym roku. Jego postać związana jest też i z naszą ziemią jarosławską, przemyską, ponieważ wędrował On tędy na Ruś kijowska a jego współbracia są obecnie opiekunami obrazu i sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu. Kim był św. Jacek?

Św. Jacek należy do tych świętych, których wielkość można mierzyć również dokonaniami zewnętrznymi. Z jednej strony niezmordowany misjonarz, który parę dziesiątków lat spędził na nieustannych wędrówkach apostolskich, przemierzając Polskę, zapuszczając się ponadto na Ruś i do pogańskich Prusów. Z drugiej strony znakomity organizator, który w krótkim czasie założył w najważniejszych miastach ówczesnej Polski (w Krakowie, Wrocławiu, Kamieniu Pomorskim, Gdańsku, Płocku i Sandomierzu) klasztory dominikańskie, pomyślane jako ośrodki promieniowania misjonarskiego i teologicznego.

Najstarszy znany nam żywot św. Jacka został napisany w niecałe sto lat po śmierci świętego. Jacek Odrowąż urodził się w Kamieniu pod Opolem około 1183 roku. Po studiach teologicznych, prawdopodobnie w Paryżu i w Bolonii, został kanonikiem katedry wawelskiej.

Na drodze życia św. Jacka zaważył jego starszy rodak, bliski krewny, ówczesny biskup krakowski, Iwo Odrowąż, osoba na owe czasy w Polsce wyjątkowa. Wykształcony na uniwersytetach paryskim i bolońskim Iwo utrzymywał szerokie kontakty z wybitnymi ludźmi owych czasów w Europie. Jego kolegą ze studiów paryskich był kardynał Hugolin, późniejszy papież Grzegorz IX, wielki przyjaciel dominikanów i franciszkanów. Biskupstwo krakowskie objął Iwo po bł. Wincentym Kadłubku, gdy ten usunął się do klasztoru cystersów w Jędrzejowie (1217). Ze św. Dominikiem zetknął się Iwo osobiście na soborze Laterańskim w 121 S roku, dokąd udał się jako kanclerz księcia Leszka Białego.

W 1220 roku razem z biskupem Iwonem Odrowążem – przyszły święty Jacek Odrowąż udał się do Rzymu, gdzie spotkał św. Dominika. Tam, w 1221 roku, wraz z bł. Czesławem i Hermanem otrzymali od niego habit zakonny. Św. Jacek i bł. Czesław należeli do ostatnich szczęśliwych, których św. Dominik osobiście przyjął do swojego zakonu. W tym samym bowiem roku (1221) pożegnał ziemię dla nieba. Po krótkim pobycie w klasztorze św. Sabiny, wszyscy wrócili do Polski.

W 1223 roku Jacek osiadł przy kościele Św. Trójcy w Krakowie, gdzie powstał pierwszy w Polsce konwent dominikanów. Zakon św. Dominika rychło rozprzestrzenił się w Polsce dzięki silnej osobowości św. Jacka. Powstało w krótkim czasie kilka klasztorów, toteż już w 1226 roku mogła powstać oddzielna prowincja polska. Nie znamy bliżej przyczyn, które skłoniły św. Jacka, że w swojej żarliwości apostolskiej dotarł aż na Ruś. W samym Kijowie założył klasztor (po roku 1228). Jednak już w roku 1233 książę kijowski, podburzony przez prawosławnych kniaziów, zlikwidował placówkę kijowską. Są ślady wskazujące, że św. Jacek założył również klasztor w księstwie suzdalskim pod Moskwą. Pewną jest rzeczą, że Święty ufundował również konwent dominikanów w Haliczu (1238). Według tradycji dominikańskiej w Przemyślu miał istnieć klasztor już w roku 1235. Jak wielki wpływ zdobyli dominikanie w tym czasie, świadczy fakt, że na cztery biskupstwa, jakie Krzyżacy założyli na Pomorzu, na obszarze Prus, w wieku XIII, trzy były w ręku dominikanów.

Św. Jacek zmarł w Krakowie w 1257 roku po dłuższej chorobie. Być może, że forsowne podróże misyjne, odbywane w ówczesnych trudnych i prymitywnych warunkach, zbyt wcześnie stargały jego organizm. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że od samej śmierci zażywał czci jako Święty. Grób jego był otoczony kultem, a lud otrzymywał za jego wstawiennictwem liczne łaski. Nasz Święty pożegnał ziemię dla nieba 15 sierpnia, w samą uroczystość Wniebowzięcia NMP. Jednak dzień jego dorocznej pamiątki obchodzono 16 sierpnia. Papież św. Pius X przeniósł ją na 17 sierpnia, gdyż 16 sierpnia wyznaczono na święto św. Rocha. I tak jest po dzień dzisiejszy.

Relikwie św. Jacka spoczywają w kościele Św. Trójcy w Krakowie w górnej kaplicy, położonej w lewej nawie w okazałym ołtarzu-mauzoleum. Kiedy w roku 1612 została utworzona prowincja ruska, otrzymała za patrona św. Jacka. Ikonografia najczęściej przedstawia św. Jacka z monstrancją, czy też z kustodią w ręku, i z figurą Matki Bożej w ręce drugiej. Legenda bowiem głosi, że kiedy św. Jacek musiał uciekać przed Tatarami z Kijowa, zabrał ze sobą Najświętszą Eucharystię, by ją nie narazić na zniewagi. Wtedy miał usłyszeć głos idący z figury: "Jacku, zabierasz Syna, a zostawiasz Matkę". Kiedy zaś Święty dał do zrozumienia, że kamiennej figury nie udźwignie, Matka Boża miała go zapewnić, że nie będzie taka ciężka. Wziął tedy marmurową figurę Najświętszej Panny Maryi w drugą rękę i nie czując jej ciężaru wyszedł szczęśliwie z miasta, przeprawił się suchą nogą przez Dniepr, dotarł do Halicza i następnie przez Lwów wrócił do Krakowa. W kościele dominikanów w Krakowie pokazują dużą kamienną statuę jako "Matkę Bożą Jackową". Być może, że tra-

dycja chciała w tej legendzie przechować w pamięci potomnych kult św. Jacka dla Eucharystii i Matki Bożej

Imię św. Jacka w Polsce należy do popularnych, a nawet do modnych. W naszej literaturze pięknej imię to ma Jacek Soplica z Pana Tadeusza Adama Mickiewicza. Topografia polska zna 39 miejscowości, których nazwa wywodzi się od tegoż imienia. Święty Jacek jest głównym patronem diecezji katowickiej i opolskiej.

Papież Klemens VII w 1527 roku ogłosił go błogosławionym, a Klemens VIII 17 kwietnia 1594 roku zaliczył go w poczet świętych.

AG

Wydarzenia Kulturalne

„Naznaczeni pasją"

Pierwszy raz miałam przyjemność uczestniczyć w X Teatralnych Misteriach Wielkopostnych pod hasłem „Odnaleźć siebie". Oglądałam zjawiskowy spektakl wystawiony przez Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku pt.: „Promyk nadziei". Twórcom i wykonawcom należą się słowa uznania.

Duży i oryginalny aparat wykonawców prezentował się bardzo ciekawie i profesjonalnie. Spektakl był połączeniem tradycyjnego teatru, pantomimy i oratorium, gdzie retrospekcja splata się z teraźniejszością w jedną całość.

Zachwycił mnie wyraz artystyczny i ogólny odbiór całości, porywająca interpretacja i wspaniałe opanowanie głosu. Ten młody zespół PRUCHNICZAN cechuje dojrzałość, sceniczny temperament i ogromna muzykalność. Są naznaczeni pasją, która wymaga od nich dużej dyscypliny i pracy. Pieśni wykonywane przez solistów i zbiorowo, brzmiały imponująco. To wspaniała wersja mistrzowskiego dzieła, pełna modlitewnego skupienia i czystego piękna. Gratulacje należą się wszystkim wykonawcom zarówno z grupy teatralnej, grupie tanecznej, a przede wszystkim zespołowi wokalnemu EQUALE, który wypracował własny, rozpoznawalny styl i nadaje ton pruchnickiej kulturze. Zespół i soliści EQUALE wyeksponowali piękno linii melodycznej, oryginalność harmonii, stworzyli jedność muzyki i słowa. Warto im się przyjrzeć – to elita Pruchnika!

Wyrazy uznania należą się twórcom MISTERIUM, a mianowicie dyrektorce Ośrodka Kultury p. Halinie Wojdyło, autorowi scenariusza i reżyserii – jest niezawodna w swym zaangażowaniu, posiada własną poetykę oraz dobrą rękę do promowania talentów, a także choreografowi Krzysztofowi Łucowi i odpowiedzialnym za opracowanie muzyczne: Piotrowi Łańko i Bogdanowi Sikorskiemu.

Stworzyli udany spektakl, a dobór repertuaru zaczerpnięty m. in. z twórczości P. Rubika sprawił, że muzyka nie tylko pełniła rolę tła, ale stała się pełnoprawnym partnerem słowa i ruchu.

Za pomocą środków muzycznych subtelnie oddano najrozmaitsze nastroje poetyckie i literackie.

Układy taneczne były kunsztowne, bardzo widowiskowe i odznaczały się walorami artystycznymi.

Apoteozą pracy i jedności wszystkich zespołów była scena finalna widowiska, wzbogacona grą barw i świateł. Ocenę spektaklu wyraziła widownia oklaskując wykonawców, a najwartościowszą recenzją było – wzruszenie, czy łzy w oczach widzów. Było to duże przeżycie estetyczne – to uczta duchowa! Pięknych imprez nigdy za wiele!

L. Kuliczkowska

Młode talenty

Symonida Modras uczennica IV klasy SP w Kramarzówce zdobyła **I** miejsce w kategorii soliści – szkoły podstawowe na FESTIWALU PIOSENKI DZIECIĘCEJ I MŁODZIEŻOWEJ' 2007 TEN TON **II edycji konkursu - Piosenki Jacka Cygana w Warszawie. Wystąpiła w Koncercie Galowym "Stolica Dzieci".**

Komisja Artystyczna składająca się ze znanych profesjonalistów: Grażyna Łobaszewska, Elżbieta Zapendowska Agnieszka Wilczyńska i Janusz Szrom przesłuchała w tej kategorii 47 wokalistów.

Symonida została również finalistką XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie zdobywając II miejsce w kategorii szkoły podstawowe, (komisja konkursowa nie przyznała I miejsca). I miejsce i specjalne wyróż-

nienie za wokal – na Festiwalu Piosenki Turystycznej w Kolbuszowej. **Grand Prix** – w Konkursie Recytatorskim "Wawrzynek 2006" Jarosław.

Wyróżnienie - na Festiwalu piosenki "Śpiewaj razem z nami" w Przemyślu. Podczas III Regionalnego Festiwalu Piosenki „MALIN KOSZYK" Pruchnik 2007 nie było niespodzianek. Symonida okazała się najlepsza w swojej kategorii. Komisja konkursowa jednogłośnie przyznała jej I miejsce.

Jesteśmy dumni z osiągnięć młodej, skromnej, utalentowanej „wokalistki", gratulujemy i życzymy jej dalszych sukcesów.

III Regionalny Festiwal Piosenki „Malin koszyk" Pruchnik 2007

Celem Festiwalu było przekazanie młodym ludziom pozytywnych wartości, które decydują o szczęśliwym życiu i zachęcanie ich do twórczego rozwijania zainteresowań, aktywnej postawy w życiu osobistym, jak i społecznym, postawy opartej na tolerancji, szacunku i miłości bliźniego, jako przeciwstawienie obojętności, przemocy i uzależnieniom.

Wyjść naprzeciw" to hasło tegorocznego festiwalu. Impreza miała w swoim założeniu ukazać młodym ludziom rekreację, czynny wypoczynek, dobrą muzyką jako alternatywę wobec pojawiających się zagrożeń związanych z uzależnieniami.

Festiwal daje możliwość lepszego zrozumienia wszelkich problemów, wiążących się z przemocą i szeroko rozumianym „złem" uzależnień. Jest okazją, aby wyrazić swój sprzeciw wobec negatywnych zachowań, tak często obserwowanych przez młode osoby w ich codziennym życiu. Nieodłącznym elementem jest postawa twórcza, która powinna być kształtowana głównie poprzez własną ekspresję i działalność artystyczną. Działalność ta została uznana za środek zaufania do własnych sił i możliwości.

Poznawcze kontakty z muzyką wpływają na rozwój psychiki, uczą spostrzegania, wzbogacają wyobraźnię, rozwijają pamięć i myślenie, uczą koncentracji, kształtują postawy i wolę człowieka. Muzyka działa pobudzająco na intelekt i ułatwia wysiłki twórcze w różnych dziedzinach. zmysłów - wzroku i słuchu.

Sztuka, a w szczególności muzyka sprzyja pobudzaniu, wyrażaniu i wzbogacaniu uczuć, które są siłą napędową postępowania człowieka.

Wzięcie udziału w amatorskim ruchu muzycznym umożliwia rozwój zainteresowań i zdolności, zdobycia uznania otoczenia oraz poczucia własnej wartości.

Współczesny człowiek staje się niemal synonimem kogoś uzależnionego. Dotyczy to właśnie wielu młodych ludzi, którzy zagubieni w poszukiwaniu swego miejsca w życiu, „wchodzą" na drogę uzależnień od alkoholu, nikotyny, narkotyków i innych substancji, które „oszukują, uzależniają, zabijają". Stosowane dotychczas programy profilaktyczne okazują się mało skuteczne. W tej sytuacji konieczne jest szukanie i wdrażanie takich nowych metod w profilaktyce uzależnień, które ukierunkują aktywność dzieci i młodzieży na to, co jest piękne, uczciwe, dobre, niosące ponadczasową wartość.

Służy temu między innymi Festiwal Piosenki. Rozśpiewanie dzieci i młodzieży, wyrobienie w nich umiejętności słuchania wartościowej muzyki procentuje na przyszłość.

W tegorocznym Festiwalu udział wzięło 16 solistów i 11 zespołów z terenu województwa podkarpackiego. Ogółem wystąpiło 108 wykonawców.

Laureaci Festiwalu:

1. W kategorii I soliści:
I - Klaudia Olejarz SP Nr 1 w Pruchniku
II - Agnieszka Bar SP Nr 1 w Pruchniku

2. W kategorii I zespoły:
I - Zespół wokalny SP w Krzemienicy
II - Zespół wokalny „Wzrastanie" Świetlica w Przemyślu
III - Zespół wokalny SP Nr 1 w Pruchniku
III - Zespół wokalny SP Nr 1 w Pruchniku

3. W kategorii II soliści:
I - Symonida Modras SP Nr 1 w Kramarzówce
II - Małgorzata Rydzik SP Nr 1 w Pruchniku
II - Paulina Fudali SP Nr 1 w Pruchniku

4. W kategorii II zespoły:
II - Zespół wokalny „Wzrastanie" Świetlica w Przemyślu
II - Zespół wokalny „Borneo" SP w Świebodnej
III -Zespół wokalny „Wzrastanie" Świetlica w Radymnie

5. W kategorii III soliści:
I - Katarzyna Halduk Casio Rzeszów
II - Katarzyna Mikłasz Gimnazjum Publiczne w Pruchniku
III - Anna Segiń „Wzrastanie" Świetlica w Radymnie

6. W kategorii III zespoły:
I - Zespół wokalno instrumentalny Gimnazjum Publiczne w Pruchniku
III- Zespół wokalny „Wzrastanie" Świetlica w Radymnie

7.W kategorii IV zespoły:
I - Zespół wokalny „EQUALE" z Centrum Kultury w Pruchniku
I - Zespół wokalno-instrumentalny z Leska

8.W kategorii IV soliści:
I - Alina Kamińska z Centrum Kultury w Pruchniku
II - Małgorzata Szykuła z Pruchnika
III - Renata Moskwa z Pruchnika

Zwycięscy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy za udział.

H. Wojdyło

„Ksiądz Bronisław Markiewicz – mąż modlitwy i czynu"

Gimnazjum Publiczne w Pruchniku nosi Imię błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza, nic więc dziwnego, że Jego osoba jest nam szczególnie bliska. Staramy się coraz lepiej poznawać życie i duchowość tego wielkiego Pruchniczanina, nie tylko dla własnej satysfakcji, ale przede wszystkim dlatego, że Jego przykład może nam pomóc w odpowiedzi na pytanie: *„Jak żyć?"*. Doskonałą formą pogłębiania tej wiedzy jest udział w konkursach o naszym Patronie. W tym roku szkolnym odbył się w Gimnazjum konkurs p.h. *„Ksiądz Bronisław Markiewicz – mąż modlitwy i czynu"*. Miał on następujące cele:

pogłębienie wiedzy na temat Osoby bł. ks. Bronisława Markiewicza,
- zastosowanie nabytych wiadomości dotyczących życia i działalności Błogosławionego w sytuacjach problemowych,
- zachęcanie uczniów do korzystania z różnych źródeł informacji dotyczących Patrona Szkoły,
- kształtowanie postaw zgodnych z nauczaniem ks. Bronisława Markiewicza,
- aktywne włączenie do konkursu nie tylko uczniów, ale także rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły,
- rozwijanie umiejętności pracy w grupie,
- doskonalenie pracy uczniów metodą projektu.

Konkurs został zorganizowany przez panią Agnieszkę Błachutę i panią Edytę Kochanowicz i przebiegał w trzech etapach. I etap polegał na rozwiązaniu testu dotyczącego Osoby naszego Patrona przez wszystkich uczniów klas II i III. Na podstawie wyników wyłoniono w każdej klasie 3 – osobową drużynę, która wspólnie rozwiązywała test o znacznie wyższym poziomie trudności w II etapie konkursu. Trzy drużyny z najlepszymi wynikami zostały zakwalifikowane do III etapu, w którym należało zaprezentować napisaną wspólnie pracę p.h. *Ksiądz Bronisław Markiewicz – mąż modlitwy i czynu.*

Prezentacja prac odbyła się 12 czerwca b.r., zaś Komisja w składzie:

Przewodniczący – pani Barbara Niżnik
Członkowie: - ks. Kazimierz Treska
- pani Agnieszka Jasiłek
- pani Halina Kamińska

przyznała następujące miejsca:

I miejsce: drużyna z klasy III d: Diana Dec, Anna Pupka, Katarzyna Wywrot
II miejsce: drużyna klasy II a: Agnieszka Kamińska, Ewelina Szkoła, Beata Szkoła
III miejsce: drużyna klasy II e: Wioletta Dańczura, Karolina Kozieł, Andżelika Mazur

W następnym kwartalniku: Ziemia Pruchnika" zaprezentujemy zwycięską pracę.

A. Błachuta

Szkolne centrum multimedialne w SP nr 1 w Pruchniku

Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku może poszczycić się nową pracownią multimedialną, która jest efektywnie wykorzystywana przez nauczycieli i uczniów. Jest nią Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej działające w szkole od września 2006 roku.

ICIM jest projektem współfinansowanym przez Unię Europejską (Europejski Fundusz Społeczny - EFS), wdrażanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu.

W czytelni internetowej znajdują się cztery stanowiska komputerowe ze stałym dostępem do Internetu oraz urządzenie wielofunkcyjne, wyposażone w drukarkę, kopiarkę, skaner i fax. Przyjęcie tego sprzętu wiązało się z przygotowaniem odpowiedniego lokalu (zgodnie z instrukcja BHP), instalacji elektrycznej, internetowej, zakupem odpowiednich mebli oraz ochroną przed nasłonecznieniem.

Komputery dysponują dobrymi parametrami, są wyposażone w nagrywarki i programy z licencjami. Mają zaprogramowane kilkanaście kont na trzech poziomach i przystosowane są do przeglądania stron internetowych, tworzenia jakiegoś dokumentu i natychmiastowego wydrukowania go. Zainstalowany program „Opiekun Ucznia" jest blokadą niektórych stron WWW;

to znakomite rozwiązanie chroniące użytkowników, a zwłaszcza dzieci, przed nieodpowiednimi dla nich treściami i programami.

Z czytelni korzystają chętnie uczniowie klas IV - VI. Potrafią doskonale posługiwać się komputerem, znają adresy stron przeznaczonych dla nich, korzystają z gier logicznych. Często zgłaszają chęć wyszukania konkretnych informacji z Internetu czy skorzystania z encyklopedii multimedialnych i poczty elektronicznej. Najczęściej i najchętniej korzystają z popularnych wyszukiwarek internetowych:

www.google.pl, www.onet.pl, www.wp.pl.

O popularności czytelni internetowej w szkole świadczy fakt, że od początku roku w prowadzonym rejestrze odnotowano 1100 odwiedzin. Uczniowie znają informacyjne zalety Internetu, zdają sobie sprawę, ze dzięki temu mogą wzbogacać swoją wiedzę w sposób ciekawy, łatwy i przyjemny.

Oprac. A.W. SP 1 Pruchnik

Z życia gminy

Minęły kolejne miesiące od czasu, gdy mogliśmy się zwrócić do czytelników „Ziemi Pruchnickiej". Kiedy opracowywaliśmy ostatni numer naszej lokalnej gazety zauważaliśmy pierwsze symptomy wiosny, teraz można śmiało powiedzieć, że zapanowało prawdziwe lato. Każdy dzień w życiu gminy Pruchnik przynosił nowe wydarzenia, a te, po kilku dniach były zastępowane przez następne. To, co absorbuje naszą uwagę dzisiaj, jutro czy pojutrze stanie się tylko elementem dnia poprzedniego. Aby jednak utrzymać w Państwa pamięci przynajmniej niewielką cześć tego, z czym spotkaliśmy się w ciągu ostatnich miesięcy przytaczamy poniżej ważniejsze daty z życia naszej lokalnej społeczności i tak:

18.03.2007 r. w GCKSiT w Pruchniku miały miejsce „X Teatralne Misteria Wielkopostne". W tym dniu na deskach naszego gminnego teatru zaprezentował się Teatr Dramatyczny działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Kuryłówce (pow. leżajski).

21.03.2007 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Pruchniku. Tematem posiedzenia było podsumowanie przebiegu zebrań sprawozdawczych w OSP.

23.03.2007 r. Odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej rady Gminy Pruchnik. Tematem posiedzenia była analiza sprawozdania z wykonania budżetu za 2006 rok.

25.03.2007 r. w GCKSiT odbyły się X Teatralne Misteria Wielkopostne Spektakl „Gość oczekiwany" prezentował Teatr Dramatyczny z Wiercan.

01.04.2007 r. w X Misteriach Wielkopostnych wystąpił zespół z Pruchnika w spektaklu pt. "Promyk nadziei", którego reżyserem była Pani Halina Wojdyło.

Fot. Laureaci Konkursu na Palmę Wielkanocną

02.04.2007 r. Gmina Pruchnik zawarła umowę z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska" w Pruchniku na sukcesywne dostarczanie cementu i wapna na żądanie zamawiającego w roku 2007 r.

03.04.2007 r. odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu rady Gminy Pruchnik. Tematem posiedzenia była analiza sprawozdania z wykonania budżetu gminy Pruchnik za 2006 rok.

11.04. 2007 r. ogłoszono przetarg na dostawę i montaż wyposażenia Remizy OSP w Rozborzu Długim.

12.04.2007 r. odbył się egzamin testowy dla uczniów

klas VI Szkół Podstawowych, który jest przepustką uczniów do gimnazjum. Również tego dnia miało miejsce spotkanie Wójta Gminy Pruchnik Pana Stanisława Górskiego z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego w sprawie wykonania scalenia gruntów w Rozborzu Okrągłym - nabór wniosków zostanie uruchomiony w tym roku.

13.04. 2007 r. ogłoszono przetarg na dostawę stolarki do GCKSiT w Pruchniku

14.04.2007 r. to dzień 50-lecia pożycia małżeńskiego Państwa Katarzyny i Zbigniewa Pieszko. Na tą okoliczność Wójt Gminy wręczył jubilatom w imieniu Prezydenta RP medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

15.04.2007 r. w Domu Strażaka w Jodłówce odbyło się Misterium Męki Pańskiej „Zwycięzca Śmierci" i konkurs na palmę wielkanocną.

16.04.2007 r. odbył się Gminny Turniej wiedzy pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom". Ogółem udział wzięło 55 osób.

I grupa: Łukasz Babiś, Wioletta Mroczka, Łukasz Zając
II grupa Katarzyna Babiś, Ewelina Szkoła, Dariusz Wota

17.04.2007 r. odbyło się spotkanie Wójta Gminy z sołtysami i członkami Komisji Budżetowo – Gospodarczej Rady Gminy Pruchnik w sprawie realizacji zadań na drogach.

18.04.2007 r. odbył się Powiatowy Turniej Wiedzy Pożarniczej „ Młodzież zapobiega pożarom". I miejsce w grupie I – zdobył Łukasz Babiś, natomiast I miejsce w grupie II uzyskała Katarzyna Babiś

19.04.2007 r. odbyły się również drużynowe eliminacje gminne do ogólnopolskiego konkursu wiedzy o przepisach ruchu drogowego. Z terenu naszej gminy I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa z Jodłówki.

20.04.2007r. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej podczas którego omawiano sprawy kontroli w zakresie wydatków bieżących na utrzymanie dróg i oświetlenia.

23.04.2007r. Wójt Gminy Pan Stanisław Górski odbył spotkanie z Dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Jarosławiu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych – przyznano nam 7 miejsc. Również tego dnia ogłoszono przetarg na Budowę sieci wodociągowej o długości 4,5km wraz z przyłączami domowymi o dł. 1,8 km w miejscowości Świebodna i Jodłówka Kościół.

24 – 25. 04. 2007 r. w gimnazjach (klasy III) odbył się egzamin gimnazjalny. W pierwszy dzień część humanistyczna, w drugi dzień część matematyczno-przyrodnicza

26.04.2007r. Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruchniku zorganizowała uroczysty apel z okazji 216 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

Również tego dnia w świetlicy UG Pruchnik miało miejsce szkolenie zorganizowane przez Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego na temat „Dostosowanie gospodarstw rolnych województwa podkarpackiego do standardów Unii Europejskiej w aspekcie ochrony środowiska, zwierząt i konsumenta oraz wykorzystanie dostępnych instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej", natomiast w Pruchniku Dolnym odbyło się zebranie wiejskie na którym omawiano kwestie budżetu gminy na 2007 r. oraz sprawy bieżące.

29.04. 2007 r. odbył się już tradycyjny „XV Bieg o memoriał Ks. Bronisława Markiewicza"

3.05.2007 r. odbył się w Remizie OSP Pruchnik Nr III w Pruchniku Górnym strażacki capstrzyk w którym obok przedstawicieli samorządu gminy Pruchnik uczestniczyli: Senator RP Pan Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz, Przewodniczący Rady Powiatu Pan Stanisław Kłopot oraz Starosta Jarosławski Pan Tadeusz Chrzan.
8.05.2007 r. ogłoszono przetarg na budowę sieci wodociągowej w miejscowości Jodłówka i Świeboda. Również w tym dniu odbyło się zebranie wiejskie w miejscowości Rzeplin.
9.05.2007 r. odbyło się zebranie wiejskie w Jodłówce Parcelacji. Tego samego dnia miał miejsce Finał Wojewódzki Igrzysk Młodzieży Szkolnej w piłce ręcznej w hali sportowej w Pruchniku. SP Nr 1 w Pruchniku zajęła I miejsce.
10.05. 2007 r. ogłoszono przetarg na remont dróg w Jodłówce – Pagor, Jodłówce Parcelacji, Hawłowicach i Pruchniku Dolnym. Również w tym dniu miało miejsce zebranie wiejskie w Rozborzu Długim.
13.05. 2007 r. w Świebodnej zorganizowano coroczną imprezę pod nazwą „VII Zawody Rowerowe Cross Country MTB Świebodna". Swoją obecność zaznaczyli m.in. Pan Poseł Mieczysław Golba, Przewodniczący Rady Powiatu Pan Stanisław Kłopot oraz Pan Józef Szkoła – członek Zarządu Powiatu.

14.05.2007 r. odbyło się zebranie wiejskie w Rozborzu Okrągłym.
15.05.2007 r. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowo-Gospodarczej. Tematem posiedzenia była analiza wykorzystania środków finansowych z UE na rozwój gminy Pruchnik. W tym dniu również miało miejsce zebraniu wiejskie w Świebodnej natomiast 16.05. 2007 r. w Jodłowce.
17.05.2007 r. miało miejsce spotkanie Wójta Gminy wraz z pracownikami UG z przedstawicielami firmy BIOVAK Kielce, GOKART Rzeszów, Panem dr Tużnikiem i Panem inż. Zdzisławem Wójcikiem – prezesem spółki BUDOWOD w sprawie projektu kanalizacji Pruchnika Górnego i Kramarzówki oraz rozbudowy oczyszczalni ścieków w Pruchniku.
21.05.2007 r. Wójt Gminy Pruchnik ogłosił konkurs na stanowisko Dyrektora Gimnazjum Publicznego w Pruchniku, Szkoły Podstawowej w Świebodnej i Przedszkola Samorządowego w Pruchniku.
22.05.2007 r. w Jodłówce miała miejsce uroczysta akademia z okazji Święta tamtejszej szkoły.
24.05.2007 r. odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Pruchnik na którym omawiano sprawy bezpieczeństwa publicznego i ochrony p.poż. w gminie.
26.05.2007 r. w szkołach z terenu naszej gminy odbyły się akademie z okazji Dnia Matki.
27.05.2007 r. z inicjatywy Sołtysa Sołectwa Jodłówka Pana Stanisława Buryło odbył się w Jodłówce piknik sołtysów powiatu Jarosławskiego.
1.06.2007 r. w GCKSiT w Pruchniku odbył się III Regionalny Festiwal Malin Koszyk. Tego samego dnia zebrał się na posiedzeniu Zarząd Gminny ZOSP RP w Pruchniku – tematem obrad były sprawy z zakresu organizacji powiatowych zawodów strażackich na stadionie w Pruchniku.
4.06.2007 r. toczyły się konsultacje w sprawie strategii rozwoju gminy Pruchnik. Konsultacje, na zlecenie Wójta Gminy Pruchnik, prowadziła Pani Teresa Kubas-Hul będąca Zastępcą Dyrektora Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.
5.06.2007 r. odbyło sie spotkanie Wójta Gminy Pruchnik z Dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w sprawie objęcia honorowym patronatem XIII Zlotu Rowerowego im. Gen. Marka Papały.
6.06.2007 r. Wójt Gminy wraz z pracownikami z UG Pruchnik odbyli spotkanie z Panem geologiem Stanisławem Macem w sprawie terenów osuwiskowych oraz wiercenia studni celem doprowadzenia wody do przysiółku Korzenie w Pruchniku. Również w tym dniu ogłoszono przetarg na remont drogi transportu rolnego w Pruchniku.

Można z łatwością zauważyć, iż okres, który mamy za sobą obfitował w całą masę imprez kulturalnych, spotkań, konsultacji i organizowania pracy aby zrobić kolejny krok naprzód. Nadchodzące miesiące to okres wakacji, jednak dla sporej części z nas oznacza to czas wytężonej pracy. Już teraz zwracamy Państwa uwagę na zbliżający się coroczny Zlot Rowerowy im. Gen. Papały oraz imprezę organizowaną pod nazwa „Pruchnickie Sochaczki". Mamy nadzieję, że trud wielu osób przy organizacji tak poważnych wydarzeń w skali naszej gminy zostanie doceniony a mieszkańcy gminy Pruchnik jak i wszyscy chętni spędzą ten czas miło i razem z nami.

K. Czuba

Nasze leśne przygody

Te dni na zawsze pozostaną w mojej pamięci. Tych ludzi na pewno nigdy nie zapomnę, ponieważ przypomnieli mi o tym, o czym w natłoku codziennych problemów ostatnio zupełnie zapomniałam. Pokazali mi autentyczną radości życia płynącą z najprostszego, naj-

zwyklejszego bycia dla siebie, a nie obok siebie, jak to coraz częściej możemy obserwować w życiu codziennym.

Za tą piękną lekcję dziękuję przede wszystkim niesamowitym, cudownym dzieciakom ze Szkoły Podstawowej w Kramarzówce, które w dniach 13-15 czerwca tegoż roku wzięły udział w tradycyjnym biwaku szkolnym na Woli Węgierskiej. Dziękuję Tomkowi i Joli, którzy pokazali mi, że praca nauczyciela, nie polega tylko na przekazywaniu wiedzy, że my, nauczyciele, tak naprawdę dużo więcej od dzieci otrzymujemy, niż im dajemy od siebie. Dziękuję Kamilowi za mądre rozmowy przy ognisku, Dorocie za wspólne granie i śpiewanie.

Wszyscy, którzy byli tam z nami wiedzą już, że nie są potrzebne dalekie wojaże, aby poczuć smak prawdziwej przygody, aby spotkać wyjątkowych ludzi. To, co najpiękniejsze i najbardziej wartościowe leży bowiem w zasięgu naszej ręki, trzeba tylko umieć po to sięgnąć, otworzyć szeroko oczy i serce i tak po prostu się zadziwić. A dla tych, którzy w to wątpią, słów kilka o tym, „jak to na biwaku bywało".

Życie na biwaku, w środku lasu nie jest sprawą prostą. Przekonali się o tym wszyscy, zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, na których to spoczęły ciężkie zadania przygotowywania wspólnych posiłków, pełnienia wart nocnych, utrzymywania porządku w obozowisku. Jak łatwo się domyślić dziewczęta nie miały najmniejszego problemu z przystosowaniem się do obowiązków obozowego życia. Gorzej rzecz się miała z chłopcami. Do rangi symbolu „mężczyzny pracującego" urósł nam nasz bohater zmywaka, Karol, pochylony nad kuchennym zlewem, dzielnie walczący ze stosem brudnych naczyń pozostałych po śniadaniu. Oj, biedny Karolek! Już na pierwszy rzut oka widać było, że obce mu były dotąd kuchenne klimaty.

Zupełnie odmienną postawę wobec kuchennych obowiązków przyjął Kacper, który sam, nie przymuszany przez nikogo, zgłosił się do przygotowywania posiłków. Wzbudził tym oczywiście niemy podziw koleżanek... niestety tylko do momentu, kiedy okazało się, że chciał jedynie koordynować pracę żeńskiego zespołu kuchennego. Na to jednak rezolutne dziewczęta nie przystały i szybko zdetronizowały samozwańczego króla patelni.

Skoro już przy sprawach kuchennych jesteśmy wyróżnić należy pracę dwóch „heluszanek"- Asi i Agaty, które mimo ciągłych różnić poglądów na temat sposobów prowadzenia gospodarstwa domowego w warunkach polowych, wzorowo pełniły dyżury w kuchni i nie pozwoliły, aby koledzy cierpieli głód i niedostatek.

Nieodłącznym elementem obozowego życia było nocne czuwanie i pełnienie warty przy ognisku. Trzyosobowe grupki, zmieniające się co godzinę, patrolowały teren obozowiska i czuwały nad bezpieczeństwem śpiących w namiotach kolegów.

Wyjątkowa odpowiedzialność spoczęła na wartownikach ostatniej nocy, kiedy to dotarła do nas niepokojąca wiadomość o planach nieprzyjacielskiego ataku ze strony biwakujących w tych lasach gimnazjalistów.

Wszyscy zostali postawieni w stan gotowości bojowej. Sztab dowódców pod kierownictwem Marszałka Tomasza i generała polowego Kamila opracował „napoleoński plan doskonały" odparcia ataku. Nasi dowódcy, wsparci siłą oręża wszystkich uczestników biwaku, spisali się na medal i jeszcze tej samej nocy mogli stąpać w blasku chwały. Gimnazjaliści zostali zdemaskowani naszym i musieli się ujawnić, a jedyną zdobyczą, jaką z naszego obozu wynieśli były kiełbaski upieczone przy ognisku, którymi... poczęstowaliśmy ich zupełnie dobrowolnie, bo żal się nam ich zrobiło, że tak daleką drogę przebyli i nic nie zyskali.

Dobra taktyka, jaką obmyśliliśmy to połowa naszego sukcesu w walce z biwakiem gimnazjalistów. Na drugą połowę składa się ciężki trening kondycyjny, jaki każdego poranka fundował wszystkim uczestnikom biwaku „tajemniczy człowiek w ciemnych okularach", czyli pan Kamil. Patrząc na pruski dryl, jaki zaprowadził w obozie, na dyscyplinę i karność, jakiej wymagał od wszystkich, słuchając stanowczego „raz, dwa...raz, dwa...", obserwując determinację, z jaką pewnego słonecznego popołudnia polewał lodowatą wodą bezbronne dziewczęta i opiekunki, trudno się było domyśleć, że to człowiek o wielkim i wrażliwym sercu.

Na zakończenie mrożąca krew w żyłach historia walki z dzikimi bestiami, jaka rozegrała się na terenie naszego obozowiska.

Miała swoją przygodę z mrówkami piękna Telimena z „Pana Tadeusza", ale miała ją także nasza mała Natalia. Drugiego dnia, z samego ranka, w obozie podniesiono alarm. „Namiot Nastusi atakują mrówki"! Zarządzono natychmiastową ewakuację. Nastka przeniosła się do namiotu opiekunek, gdzie mogła czuć się bezpieczna. Niczyich podejrzeń nie wzbudził fakt, że tylko w jednym namiocie, namiocie Natki, mrówki urządziły sobie siedzibę. Niestety następnego dnia okazało się, że mrówki podążyły śladem Nasusi i rozpanoszyły się w kolejnym namiocie. Szczególnym miejscem, które te krwiożercze bestie sobie upodobały był... plecak Nastki i jego okolice. Rozwiązanie zagadki „mrówkowego exodusu" nie było trudne. Kiedy w plecaku naszej dzielnej „biwakowiczki" odnaleziono spory zapas słodyczy, tajemnica inwazji mrówek została wyjaśniona.

Historyjek podobnych do tych, mnie lub bardziej zabawnych, które miały miejsce w czasie naszego biwaku można by opowiedzieć jeszcze wiele. Każdy z uczestników wywiózł w swoim plecaku mnóstwo takich wyjątkowych wspomnień.

Od siebie chciałabym jeszcze na zakończenie dodać, że dzieci z Kramarzówki to najwspanialsze dzieciaki pod słońcem! Pokazały mi jak pięknie potrafią się wspólnie bawić, cieszyć, wspierać się, wzajemnie sobie pomagać. Wykazały się niezwykłą dojrzałością, wrażliwością i solidarnością, kiedy zdarzyło się nam przeżywać smutne chwile.

Ten wspólnie spędzony czas pokazał mi, jakim bezcennym skarbem są dzieci oddawane pod naszą opiekę. Wielu z moich uczniów ujrzałam w zupełnie innym świetle, w zupełnie innych sytuacjach, odkryłam wiele nieznanych mi dotąd przymiotów, które w warunkach szkolnych, zza nauczycielskiego biurka są niemożliwe do odkrycia.

Dlatego właśnie takie formy spędzania czasu z uczniami są tak cenne i nie powinny być pomijane w procesie edukacyjno- wychowawczym.

A. Wrotny

WYDARZENIA SPORTOWE

Pomimo że do zakończenia sezonu piłkarskiego 2006/07 została jeszcze jedna kolejka spotkań, to w zasadzie wszystko na czele tabeli w poszczególnych grupach jest już jasne.

Pruchnickich kibiców najbardziej interesowały rzecz jasna spotkania kl „A" grupy Jarosławskiej, w której to występuje zespół „Startu Pruchnik".

Tak jak pisałem jeszcze przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego, że ciężko będzie wywalczyć ponownie awans do klasy okręgowej, tak też się stało.

Szczególnie słabo wypadła runda jesienna i wśród kibiców szeptano, że zespół jest na najlepszej drodze spaść jeszcze niżej, bo do klasy „B".

I znów zbawienne okazało się zaplecze piłkarskie, czyli druga drużyna juniorów, która występuje z powodzeniem w klasie okręgowej, a którą prowadzi pan Maciej Jastrzębski. Wiadomo było, że po spadku pierwszej drużyny z klasy okręgowej zespół się rozsypie, a jedyną nadzieją będą właśnie juniorzy i taka też okazała się rzeczywistość. Co prawda juniorzy stanowią połowę składu podstawowego i na jesieni nie mogli się jeszcze wkomponować w skład pierwszej drużyny, ale na wiosnę pokazali już że grać potrafią i miejsce w pierwszej drużynie jak najbardziej im się należy. Mam tu na myśli takich piłkarzy jak: Pańko, Kubas czy mały wzrostem ale duży duchem i przebojowy Smalec. Na duże słowa uznania zasługuje nestor pruchnickich piłkarzy Janusz Mazur, jak również Oleszek czy bracia Szostakowie Witold i Tomasz, którzy nie za bardzo chcą oddać pole młodym zawodnikom. I kto wie czy właśnie taka mieszanka rutyny z młodością, czy jak kto woli starych z młodymi nie zaowocowała tym, że zespół który na jesieni okupował dolne rejony tabeli, w rundzie wiosennej prezentował się o niebo lepiej i kto wie czy na drugi sezon nie pokuszą się o coś więcej, jak miejsce w środku ligowej tabeli. Ale nie ma co rozpaczać, bo z drużyn które opuściły szeregi V-tej ligi w ubiegłym sezonie, żadna nie zdołała z powrotem awansować, chociaż piłkarze Grzęski i Budowlanych Szówsko byli najbliżsi celu.

Natomiast po czterech sezonach udało się to zespołowi Pogoni Lubaczów i jak już kiedyś pisałem jest to średni okres chcącego ponownie wrócić do wyższej klasy.

Moim zdaniem miejsce drużyn, które poza wsparciem Urzędów Gmin nie mają innych większych sponsorów powinno być w „A" klasie, bo na tyle stać budżet Gminy, a wiadomo że na terenie Gminy jest nieraz 4 i więcej drużyn. To jak wyglądają wydatki w V-tej lidze już wiemy, jak wygląda gra i jacy zawodnicy grają też wiemy i dlatego, jeśli się coś nie zmieni w zasadach regulaminowych (a nic się na to nie zanosi) to klasa okręgowa seniorów będzie tylko dla klubów w miarę zamożnych.

Klubów takich będzie w grupie jarosławskiej 5 a może 6, zaś reszta będzie odgrywać rolę statystów i grać będzie tylko dla własnej satysfakcji, nie mając szans o ubieganie się o jakieś większe cele.

Mając na uwadze jeszcze zdziczałe watahy kibiców, które z roku na rok są bardziej dzikie i mają na celu tylko rozróby i demolkę na stadionie, za co klub musi ponosić koszty remontu i płacić kary to uważam, że jak na Pruchnik to „A" klasa powinna nas jak na razie satysfakcjonować.

Najczęściej zespół „Startu Pruchnik" rozgrywał mecze w następującym składzie: Brzyski, M. Mikłasz, Kubas, Pańko, W. Szostak, T .Szostak, Wojakowski, Mazur, Kowalczyk, Smalec, Oleszek. Duże słowa uznania, jak już na wstępie pisałem, należą się Maćkowi Jastrzębskiemu, który prowadzi drużynę juniorów starszych. Drużyna ta jest w ścisłej czołówce kl. okręgowej juniorów, a nie jest to jakiś przypadek, bo taki wynik można osiągnąć tylko systematyczną pracą, co nie jest wcale takie łatwe, bo najpierw trzeba tą młodzież pozyskać, przekonać co do treningów i dopiero z nią pracować, a wiadomo że nie wszyscy do takiego toku pracy podchodzą z sercem i zaangażowaniem. Być może przygotowanie, jakie Maciek posiada w tym kierunku, pomaga mu w tym wszystkim, bo to na pozór wcale nie jest takie łatwe. Uważam, że przy dobrej współpracy z trenerem pierwszej drużyny panem Kiszką, stworzą pierwszą drużynę, która powalczy o mistrzowski tytuł – choć awansować nie musi.

Pozostałe drużyny piłkarskie naszej Gminy rozgrywają mecze w kl."B" grupy Przeworskiej. Są to trzy drużyny. Niestety, zespołom tym nie najlepiej się wiedzie. Miałem nadzieję że zespół z Hawłowic zechce powalczyć o powrót do „A" klasy, ale na dzień dzisiejszy jest to nierealne, a szkoda bo na takiej płycie można rozgrywać mecze nie tylko „B" klasowe. Był natomiast taki moment po rundzie jesiennej iż zdawało się, że o awans powalczy drużyna z Jodłówki, ale na wiosnę coś się zacięło i zespół ten nie prezentował już takiego zacięcia i pomysłowości jak na początku sezonu, a przy lepszych drużynach widać było też braki szkoleniowe. No ale są to zmagania czysto amatorskie, gdzie występ w samej drużynie jest już pewną satysfakcją.

Najgorzej z tej trójki wypada Rozbórz Długi. „Huragan" – bo taką ksywę posiada ta drużyna wcale huraganem na boisku nie jest, a tylko lekkim wiatrem i to wiejącym ze zmiennych kierunków. Na pewno jest to drużyna o dużych tradycjach i dobrze by było do tych tradycji powrócić, ale żeby tak było to potrzeba dużo większego zaangażowania ze strony samego zarządu jak i zawodników.

Pisałem też kiedyś o drobnych, wręcz kosmetycznych pracach przy płycie stadionu, co byłoby w miarę korzystne nie tylko dla samych piłkarzy, ale robiłaby korzystniejsze wrażenie na osobach przyjeżdżających i na samych kibicach, których zresztą w Rozborzu nie brakuje.

Niestety pozostało to bez żadnego echa, a szkoda.

Mam pewną obawę, że o dobrych działaczy jest trudno, a będzie jeszcze trudniej i dlatego ci co jeszcze są powinni chcieć jeszcze coś więcej zrobić, aby pozostawić po sobie jak najlepsze wrażenie.

Wiem, że rola działacza społecznego nie była w gminie do tej pory należycie dostrzegana, bo byli działacze bardzo dobrzy, którzy odchodzili nie dostając nawet podziękowania za swoją pracę, a wkład ich pracy był przeogromny i to nie tylko na niwie sportowej, ale i gospodarczej. A najsmutniejsze jest to, że wszyscy i ci co byli i ci co są, dbają o należyty wygląd mienia gminnego a nie swojego prywatnego.

Piszę o tym, bo zbliżać się będą zebrania sprawozdawcze, a może i sprawozdawczo – wyborcze i dobrze by było tego typu sprawy przedyskutować.

St. Wojdyło

TABELE

„A" klasa

1.	Święte	25	57	68-22
2.	Szówsko	25	47	66-29
3.	Morawsko	25	45	63-36
4.	Zapałów	25	42	35-28
5.	Cieszacin Wiel.	25	41	49-45
6.	Pruchnik	25	38	34-36
7.	Ostrów	25	37	49-34
8.	Pawłosiów	25	32	26-39
9.	Duńkowice	25	31	40-44
10.	Rudołowice	25	29	39-41
11.	Dobkowice	25	28	41-49
12.	Bobrówka	25	25	30-53
13.	Tuczempy	25	18	34-57
14.	Makowisko	25	16	26-87

„B" klasa

1.	Gniewczyna	20	52	70-15
2.	Mirocin	19	44	91-32
3.	Studzian	19	44	67-31
4.	Jagiełła	19	31	49-41
5.	Jodłówka	18	31	47-44
6.	Hawłowice	18	24	40-47
7.	Maćkówka	19	22	44-62
8.	Pantalowice	18	18	29-55
9.	Rozbórz Długi	19	16	37-68
10.	Łopuszka Wiel.	19	10	32-62
11.	Jawornik Polski	18	9	19-65

kl. okr. Juniorów

1.	Czuwaj	24	61	81-14
2.	Dąb	24	51	67-29
3.	Golbalux	24	49	69-38
4.	Start	24	42	49-36
5.	Piast	24	38	43-36
6.	Czarni	24	36	52-51
7.	Radymno	24	35	55-40
8.	Żuraw	24	34	57-44
9.	Huragan	24	34	36-53
10.	Syrenka	24	32	48-46
11.	San	24	29	38-50
12.	Zorza	24	23	46-64
13.	Jawor	24	17	31-76
14.	Gorliczanka	24	5	17-112

SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY * SPORT SZKOLNY

Rozpoczynając relację z kolejnych wydarzeń jakie miały miejsce w mijającym kwartale, w sporcie młodzieżowym, stwierdzić muszę, że tak wysokiej amplitudy (wysokie wskazania termometrów i wysokie „C" najmłodszych sportowców) nasze sportowe kroniki nie notowały. Szkolny kalendarz sportowy skonstruowany jest w ten sposób, że w okresie wiosennym swoje największe żniwa mogą zbierać przedstawiciele „królowej sportu" w kategoriach drużynowych oraz gier zespołowych. Jeżeli chodzi o lekkoatletykę oraz piłkę ręczną to Pruchnik w tej chwili jest chyba najlepszą gminą, a SP1 najlepszą szkołą na Podkarpaciu. Że nie jest to czcze pisanie, niech świadczą fakty. W okresie kwiecień – czerwiec br., PW SZS w Rzeszowie organizował m.in. finały wojewódzkie igrzysk młodzieży szkolnej i gimnazjady w: sztafetowych biegach przełajowych, lidze lekkoatletycznej, czwórboju i trójboju lekkoatletycznym oraz piłce ręcznej, a nasi przedstawiciele zdobyli w nich 5 medali (3 złote i 2 srebrne), trzy czwarte, jedno piąte i siódme miejsce (patrz poniższe wyniki).

Jako nauczyciel wychowania fizycznego cieszę się z tego stanu rzeczy przeogromnie, i nie jest to radość tylko z medali (choć w sporcie, one wieńczą dzieło) ale i z dobrych efektów oddziaływań (nauczyciel – uczeń), polegających w tym przypadku na naturalnym sposobie motorycznego przygotowania najmłodszych organizmów, dających możliwość budowania tężyzny i kondycji fizycznej przez działania typowo utylitarne jakimi są podstawowe formy ruchu, a więc bieg, skok, rzut. (Oczywiście nie można tego uogólniać, nie wszyscy chcą, a najnowsze badania, bez ogródek, dowodzą, że formy na których powyższe sporty są oparte, większość naszych „milusińskich" chętniej „uprawia" na ekranach komputerów, używając myszek i joysticków).

Jako fizycznego wychowawcę, cieszą mnie również (może uchylam tu rąbka tajemnicy) realne plany przebudowy (w niedalekiej perspektywie) pruchnickiego stadionu, ukierunkowane m.in. na modernizację lekkoatletyczną, bo dzięki tej dyscyplinie, najmłodsi będą mogli zdobywać solidne podwaliny do uprawiania każdego sportu.

*** LEKKOATLETYKA***

FINAŁ WOJEWÓDZKI SZTAFETOWYCH BIEGÓW PRZEŁAJOWYCH (*Przemyśl*)
IMS – chłopcy: **Mistrzostwo Województwa dla chłopców z SP1 Pruchnik!!!** Skład zwycięskiej sztafety: Parawa Patryk, Szczepanik Piotr, Zając Dawid, Zając Damian, Kubas Marek, Kamiński Dawid, Foremny Piotr, Kwolek Kamil, Domański Dawid, Szkoła Sebastian, Boratyn Oskar i Pszonak Hubert.

GMINNE IGRZYSKA W CZWÓRBOJU LA. (*Pruchnik, 15.05.)*
Dziewczęta: 1. Rozbórz Długi - 1261 pkt, 2. SP1 Pruchnik - 1250, 3. Kramarzówka – 931, 4. Jodłówka – 839, 5. SP2 Pruchnik – 760. Chłopcy: 1. SP1 Pruchnik – 1303 pkt, 2. Rozbórz Długi – 1053, 3. Jodłówka – 828, 4. Kramarzówka – 808, 5. SP2 Pruchnik – 749,
6. Świebodna – 729.

POWIATOWE IGRZYSKA W CZWÓRBOJU LA. (*Pruchnik, 21.05.)*
Dziewczęta: 1. Rozbórz Długi – 1254 pkt, 2. SP1 Pruchnik – 1216, 3. Wólka Pełkińska – 1063, 4. SP10 Jarosław – 979, 5. Tyniowice – 939, 6. Miękisz Stary – 822. Chłopcy: SP1 Pruchnik – 1186 pkt, 2. Rozbórz Długi – 1053, 3. Makowisko – 1026, 4. Laszki – 929, Tyniowice – 860, 5. SP4 Jarosław – 797.

POWIATOWE IGRZYSKA W TRÓJBOJU LA. (*Pruchnik, 22.05.)*
Awans do finału wojewódzkiego z pierwszych pozycji dla reprezentantów SP1 Pruchnik.

POWIATOWA GIMNAZJADA - LIGA L.A. (*Pruchnik, 23.05.)*
Dziewczęta: 1. Pruchnik – 1193 pkt, 2. Laszki – 1105, 3. Rozbórz Długi – 1054, 4. G3 Jarosław -934, 5. Munina – 933, 6. Wólka Pełkińska – 681, 7. Rożwienica – 422, 8. Rokietnica -338.
Chłopcy: 1. Pruchnik – 1303 pkt, 2. G3 Jarosław – 1261, 3. Rozbórz Długi – 1200, 4. Munina – 1139, 5. Laszki - 993, 6. Wólka Pełkińska -934, 7. Rożwienica – 569, 8. Rokietnica – 493.

FINAŁ WOJEWÓDZKI GIMNAZJADY - LIGA L.A. (*Rzeszów, 29.05.)*
Wśród 24 ekip, **drużyna chłopców z Pruchnika zdobywa** tyle samo punktów co G1 Przemyśl (1275) ale brązowy medal dzięki lepszemu, najwyżej punktowanemu wynikowi indywidualnemu zdobywają rywale. **IV miejsce na Podkarpaciu** to cenne osiągnięcie, a wyprzedzili nas jeszcze gimnazjaliści z Stalowej Woli i Lubaczowa.
Dziewczęta z dorobkiem 1097 pkt, kończą zawody na dobrej, VII lokacie.

FINAŁ WOJEWÓDZKI IGRZYSK W CZWÓRBOJU LA (*Rzeszów, 5/6.06.)*
Dziewczęta: 1. NSS Ustrzyki Dolne – 1362 pkt, 2. SP4 Sanok – 1267, 3. SP14 Przemyśl – 1234, **4. Rozbórz Długi – 1232, 5. SP1 Pruchnik – 1191**..... w pokonanym polu pozostały reprezentacje 20 innych szkół.
Chłopcy z SP1 Pruchnik kończą zmagania na ...IV miejscu, a Patryk Parawa z wynikiem 318 pkt zostaje najlepszym czwórboistą finału.

ZAWODY Z CYKLU *„BAW SIĘ Z NAMI"* (*Pruchnik,18.05., Laszki, 29.05., Przemyśl, 5.06.)*
Drużyna dzieci (kl. 1-3) z SP Rozbórz Długi zwyciężyła w eliminacjach gminnych i powiatowych, a w turnieju rejonowym zajęła trzecią pozycję.

FINAŁ WOJEWÓDZKI IGRZYSK W TRÓJBOJU LA. (*Rzeszów, 12. 06.)*

Kolejne złoto dla reprezentantów SP1 Pruchnik!!! Tytuł mistrzowski, z dorobkiem 628 punktów, zdobywają chłopcy w składzie: Szkoła Sebastian, Zając Dawid, Zając Damian, Wańkowicz Jakub, Drapała Miłosz. Dziewczynki zdobywają 550 punktów i kończą zawody na dobrej, XII pozycji.

*** PIŁKA RĘCZNA***

ĆWIERĆFINAŁ MISTRZOSTW POLSKI MŁODZICZEK (ur. 1992/93) (*Kielce, 27/29.04.*)
UKS Fortis startował w tych zawodach jako druga drużyna województwa Podkarpackiego, a za przeciwników miał mistrzynie: Świętokrzyskiego i Lubelskiego oraz wicemistrzynie Nowosądeckiego. Wyprawa na kielecczyznę zakończyła się niepowodzeniem, zespół przegrał wyraźnie wszystkie mecze: 7:27 z KSS Kielce, 9:30 z Orlikiem Lublin i 17:30 z AZS Beskid Nowy Sącz. Wyniki można byłoby tłumaczyć kontuzjami (drużyna wyjechała
w osłabionym składzie), a na pociechę zostały słowa uznania obserwatorów z ramienia ZPRP o dobrej postawie dziewcząt z rocznika 1993, które musiały stanowić trzon reprezentacji.

PS. KSS Kielce zdobył w finale MP brązowy medal, a Beskid Nowy Sącz zakończył rozgrywki na VII miejscu.!
PÓŁFINAŁ WOJEWÓDZKI GIMNAZJADY (*Grodzisko Dolne, 9.05.)*
Dziewczęta z Rozborza Długiego pokonały kolejno: G10 Rzeszów 12:3, Wólkę Niedźwiedzką 10:2, Grodzisko Dolne 11:3 i awansowały do finału wojewódzkiego.

FINAŁY WOJEWÓDZKIE IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (*Przemyśl, 10.05.)*
Dziewczęta z SP1 Pruchnik pokonały SP Ocieka 12:3 i SP Tarnawa Dolna 11:5, a uległy reprezentantkom SP14 Przemyśl 5:11 i **zdobyły** tym samym - **srebrny medal Igrzysk!!!.** Otrzymały go: Kamińska Dominika, Pelczarska Patrycja, Wańkowicz Gabriela, Płocica Kinga, Czarniecka Natalia, Wywrot Dominika, Wywrót Wioletta, Kamińska Elżbieta, Szkoła Paulina, Brzuchacz Elżbieta, Potoczny Natalia i Płaza Patrycja.
(*Pruchnik, 11.05.)*
Chłopcy z Pruchnika mistrzami Igrzysk!!!. Złoty medal zdobyli: Parawa Patryk, Cicirko Mateusz, Szczepanik Piotr, Dańczura Artur, Foremny Piotr, Kamiński Dawid, Kubas marek, Wywrót Karol, Kwolek Jakub, Kwolek Kamil, Ngo-Quoc Martin, Wańkowicz Jakub, Zając Dawid i Zając Damian.

FINAŁ WOJEWÓDZKI GIMNAZJADY (*Wadowice Górne, 18.05.*)
Szczypiornistki z Rozborza Długiego w pierwszym meczu przegrały z Dzikowcem 10:19, a w dalszej części turnieju pokonały Wadowice 14:7 oraz Tarnawę Dolną 14:9. Tym samym **zostały srebrnymi medalistkami imprezy!!!** Medale odbierały: Mazur Wioletta, Cicirko Iza – Socha Żaneta (4+5+7), Krawiec Ewelina (2+0+1), Zawada Iza (3+5+0), Zawada Laura (0+2+4), Zawada Anna (1+1+0), Dobosz Agata (0+1+1), Wojdyło Izabela (0+0+1), Drapała Magdalena, Bazylak Anna i Węgrzyniak Wioletta.
Statystyka startów: W całym cyklu dziewczęta rozegrały 15 pojedynków, odnosząc 13 zwycięstw, notując jeden remis i jedną porażkę. Zdobyły 181 goli, a straciły 88. Najwięcej bramek dla zespołu rzuciły: Socha Żaneta – 45 i Zawada Laura – 41.

FINAŁ KRAJOWY IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (*Przemyśl, 8/10.06.)*
Uczennice SP14 jako mistrzynie Podkarpackiego były gospodyniami imprezy. Ponieważ względy organizacyjne, dopuszczały start drugiego zespołu z naszego województwa, wzięły w niej udział także dziewczęta z SP1 Pruchnik.
Wyniki zawodów:
Grupa A: Reprezentantki SP14 po trzech zwycięstwach grupowych i pokonaniu SP31 Gdynia, awansowały do finału. *W grupie B*: Pruchnik po porażkach z SP31 Gdynia (11:22) i SP2 Nowy Sącz (11:22), zwyciężył 16:10 SP3 Grodków, a następnie po wygranej 17:15 z SSP1 Suchedniów wywalczył prawo gry o piąte miejsce w turnieju.
W meczach decydujących o końcowej kolejności w zawodach dziewczęta z SP14 Przemyśl pokonały SP2 Nowy Sącz 17:5 i zdobyły złoty medal!!. Natomiast **SP1 Pruchnik** uległ nieznacznie - 15:16 koleżankom z Wąbrzeźna i **został sklasyfikowany na VI pozycji w Polsce.**

*** PIŁKA NOŻNA ***

GMINNE IGRZYSKA W MINI-PIŁCE NOŻNEJ (*Pruchnik, 30.05.)*
W gronie pięciu szkół najlepszymi okazali się chłopcy z SP1 Pruchnik, którzy wyprzedzili swoich kolegów z Jodłówki i Rozborza Długiego.

PS. Chłopcy z SP1 Pruchnik zakończyli sportowe boje w finale powiatowym (13.06.) na miejscu 4-6.

PÓŁFINAŁ POWIATOWY GIMNAZJADY (*Pruchnik, 6.06.)*
Wyniki zawodów: Po zwycięstwach: 1:0 nad Rożwienicą i 9:1 z Makowiskiem, reprezentacja Pruchnika awansowała do finału powiatowego.

FINAŁ POWIATOWY GIMNAZJADY (*Pruchnik, 13.06.)*
Pruchnik – Pawłosiów 7:0, Pruchnik – G1 Jarosław 0:2, G1 Jarosław – Pawłosiów 1:1.

Zebrał: Stanisław Olszański

Kontynuujemy cykl prezentacji pierwszoklasistów z naszej gminy

Klasa 1 – Szkoła Podstawowa im. I. Łukasiewicza w Jodłówce- 20 uczniów

I szereg – od lewej: Paulina Zięba, Gabriela Maziarka, Karina Szkoła, Paulina Lis, Krystian Buryło s. Piotra, Roksana Kiper, Honorata Bury, Natalia Zięba, Martyna Buryło

II szereg od lewej: Jacek Lis, Dominik Kowalski, Paweł Mikłasz, Paweł Pacanowski, Klaudia Jarosz, Krystian Buryło s. Adama, Julia Magdziak, Sebastian Przepłata, Wychowawca klasy – mgr Małgorzata Serafin
Nieobecni na zdjęciu – Paulina Grygiel, Anna Kazub, Kornelia Pieszko

Mistrzowie Województwa Podkarpackiego w Sztafetowych Biegach Przełajowych
I rząd stoją od lewej: Oskar Boratyn, Damian Zając, Dawid Domański, Jakub Kwolek
II rząd Waldemar Wańkowicz - trener, Marek Kubas, Piotr Foremny, Jacek Biguś – Prezes, Dawid Kamiński, Hubert Pszonak, Patryk Parawa

Mistrzowie Województwa Podkarpackiego w Trójboju Lekkoatletycznym
Stoją od lewej: Miłosz Drapała, Sebastian Szkoła, Dawid Zając, Jakub Wańkowicz, Waldemar Wańkowicz-trener, Janusz Mazur-Prezes POZLA

UKS Fortis Rozbórz Długi- Srebrne Medalistki Wojewódzkiej Gimnazjady w piłce ręcznej.
Stoją od lewej: Stanisław Olszański- trener, Anna Zawada, Żaneta Socha, Izabela Zawada, Wioletta Mazur, Wioletta Węgrzyniak.
W przysiadzie od lewej: Laura Zawada, Magdalena Drapała, Ewelina Krawiec
Siedzą: Anna Bazyłak i Agata Dobosz

Siedzą od lewej: Paulina Szkoła, Natalia Czarnecka, Dominika Wywrot, Kinga Płocica, Wioletta Wywrot
Stoją od lewej: Dominika Kamińska, Gabriela Wańkowicz, Patrycja Pelczarska, Elżbieta Brzuchacz, Natalia Czarniecka, Waldemar Wańkowicz - trener

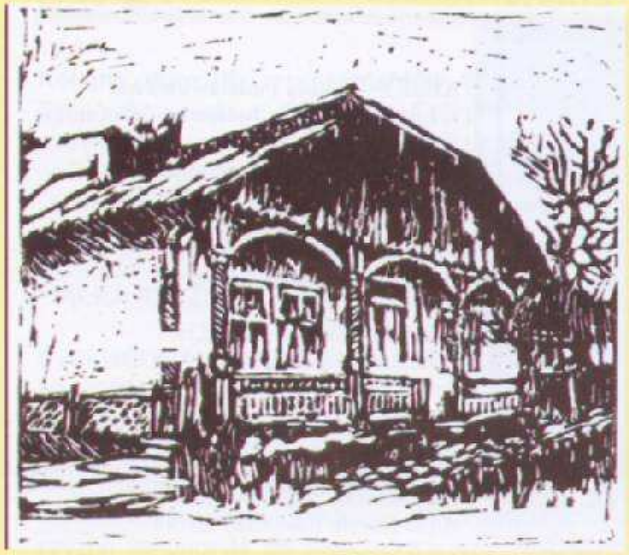

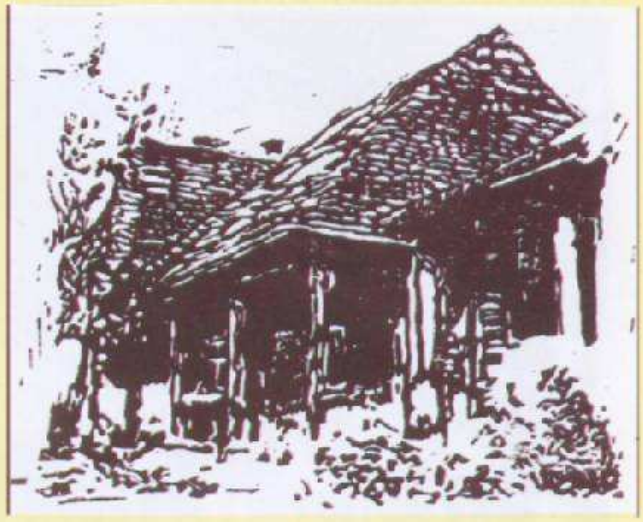

Grafika „Stare domy w Pruchniku" autorstwa Pana Jerzego Jankowskiego z Łowiec

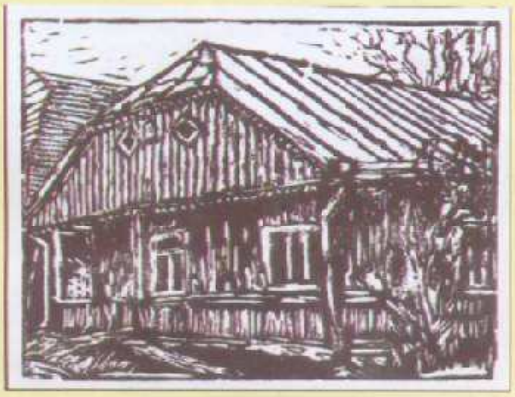

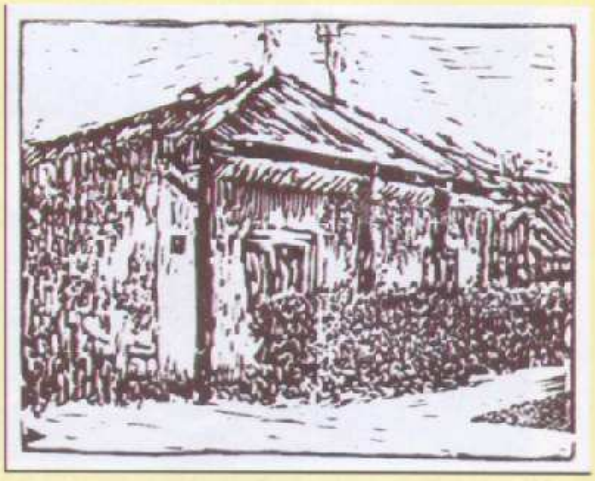

WYDAWCA: STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI PRUCHNICKIEJ
Zespół Redakcyjny: Maria Gwizdała, Zofia Rolewska, Krystyna Sowińska, Halina Wojdyło, R. Mazur.
Współpracownicy: Andrzej Głąb, Stanisław Górski, Stanisław Olszański, T. Czaczkowski, K. Łuc, St. Wojdyło.
Adres Redakcji: 37-560 Pruchnik, Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki, ul. Ks. B. Markiewicza 20, tel. 628 80 65
Informator Regionalny finansowany przez Urząd Gminy w Pruchniku
Komputerowe opracowanie graficzne, druk:
Drukarnia Kolor-Druk, 37-500 Jarosław, ul. Podzamcze 28b, tel.: 621 62 31, e-mail: kolordruk@onet.pl